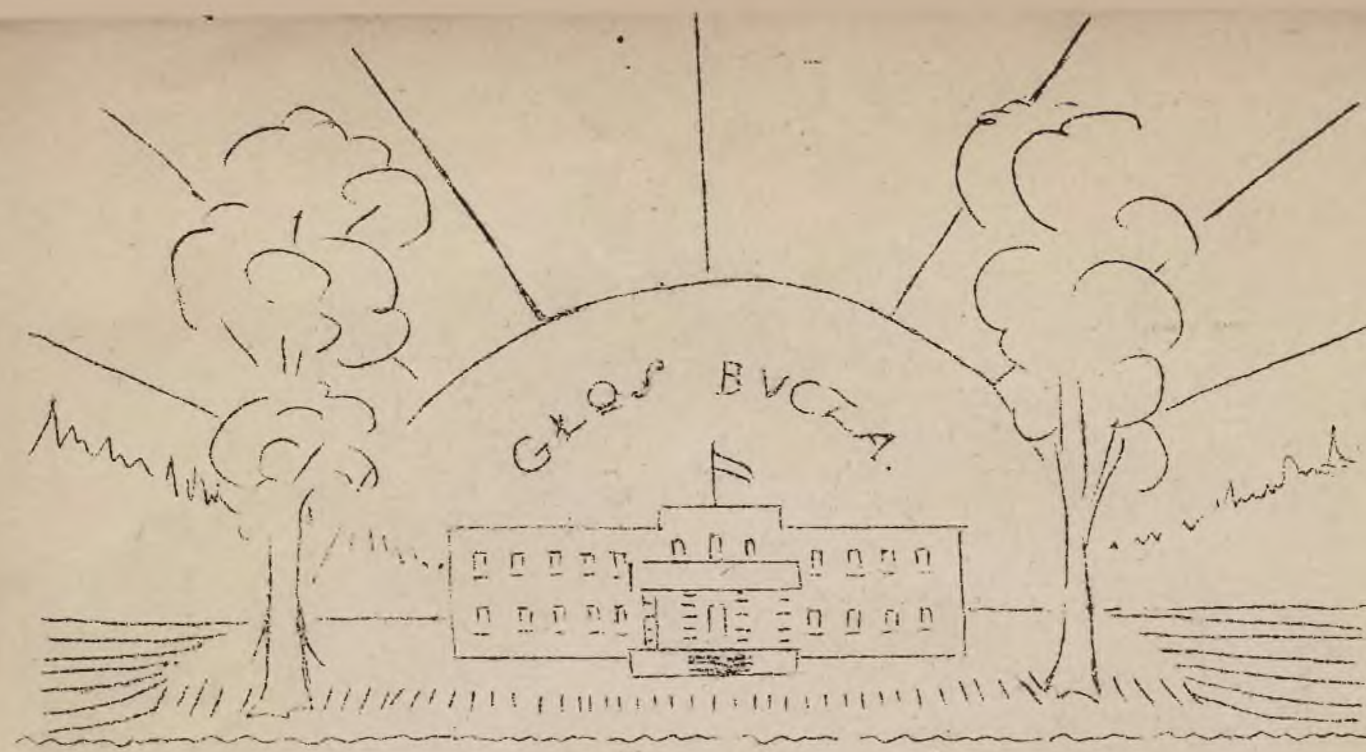


Pisemko Zlotu Jubileuszowego Komendy Chorągwi.
Nr.9. Harcerskie Bucze 12. lipca 1930r.

C z e m m a b y ć B U C Z E .

Przedewszystkiem, jak głosi napis na tym pięknym gmachu ma to być harcerska szkoła instruktorska. Życie i prace drużyny, jej wartość zależy w wielkiej mierze od instruktora - drużynowego.

Wśród szerokich mas młodzieży polskiej nie brak chętnych do pracy w drużynach. Starszych pociąga piękno haseł harcerskich, młodszych przedewszystkiem bujne, wesołe życie harcerskie, pełne przygód i niespodziewanek i okazyj do wyładowania energji młodzieńczej, a opartych na naturalnych potrzebach rozwojennych młodego chłopca. - Chętnych do harcowania naogół niebrak. Przynoszą oni wiele dobrych chęci i zapału. Trzeba to wyzyskać, trzeba odrazu ująć ich w określone ramy pracy w drużynie; pracy progresywnej wciąż otwierającej perspektywę nowych, pociągających celów. A do tego trzeba dobrych instruktorów.

Idea harcerska piękna, szlachetna, twórcza jest, jak w to głęboko wierzymy, czynnikiem odrodzenia narodu, czynnikiem wartkim i twórczym w życiu państwa. Chcielibyśmy niewątpliwie wszyscy aby przeniknęła wszędzie, ogarnęła wszystkie warstwy młodzieży. Żeby jej krzepiące tchnienie ożywiło całą bodaj młodzież polską. Chcemy tego, bo sami na sobie doświadczamy dobrodziejstwo i roskoszy życia harcerskiego. Chcielibyśmy je udostępnić wszystkim. Będzie to dobrym uczynkiem w stosunku do młodzieży znajdującej się poza harcerstwem, będzie spełnieniem obowiązku względem narodu i państwa.

mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mom : mo

Zdajemy sobie jednak sprawę, że warunkiem realizacji naszych pragnień jest stworzenie kadry dobrze wyszkolonych i wychowanych instruktorów. Bez tego warunku nanic nasze pragnienia i marzenia ofenzywne, bez tego raczej szkodę możemy wyrządzić tej młodzieży, która się do nas garnie.

Stąd pierwszem zadaniem Bucza będzie szkolenie i wychowywanie instruktorów. Jasne jest, że to szkolenie odbywało i odbywa się ciągle, że zrozumienie tej pracy nie powstało dopiero z chwilą uzyskania Bucza, ale teraz dopiero praca ta zdobyła właściwe warunki w postaci własnych terenów obozowych i budynku urządzonego ładnie i praktycznie, gdzie będzie można tworzyć konieczne dla racjonalnego szkolenia i wychowywania instruktorów urządzenia pomocnicze jak bibljotekę, muzeum, warsztaty, biska itd. Na pięknych łąkach i w jarach Bucza nie zabraknie napewno drużyn obozujących, które będą terenem obserwacji i doświadczeń dla stałych pracowników Bucza i kursów instruktorskich. Bucze stanie się więc ośrodkiem prac teoretycznych i praktycznych nad metodami wychowania harcerskiego.

Już w tej chwili panuje tu ruch - praca. Za kilka dni rozpoczną się dwa równoległe kursy instruktorskie i kurs związkowy na harcmistrzów. I nietylko w czasie wakacyj, ale i w ciągu całego roku odbywać się tu będą różne kursy dłuższe i krótsze o charakterze ogólnym i specjalnym, konferencje starszyzny, kilkunasto godzinne kursy - odprawy itd. Jest już w planie miesięcznym kurs narciarski i ogólno polska konferencja starszyzny w okresie Bożego Narodzenia. Projektuje się też urządzanie corocznie kursów dla nauczycielstwa w porozumieniu z władzami szkolnemi.

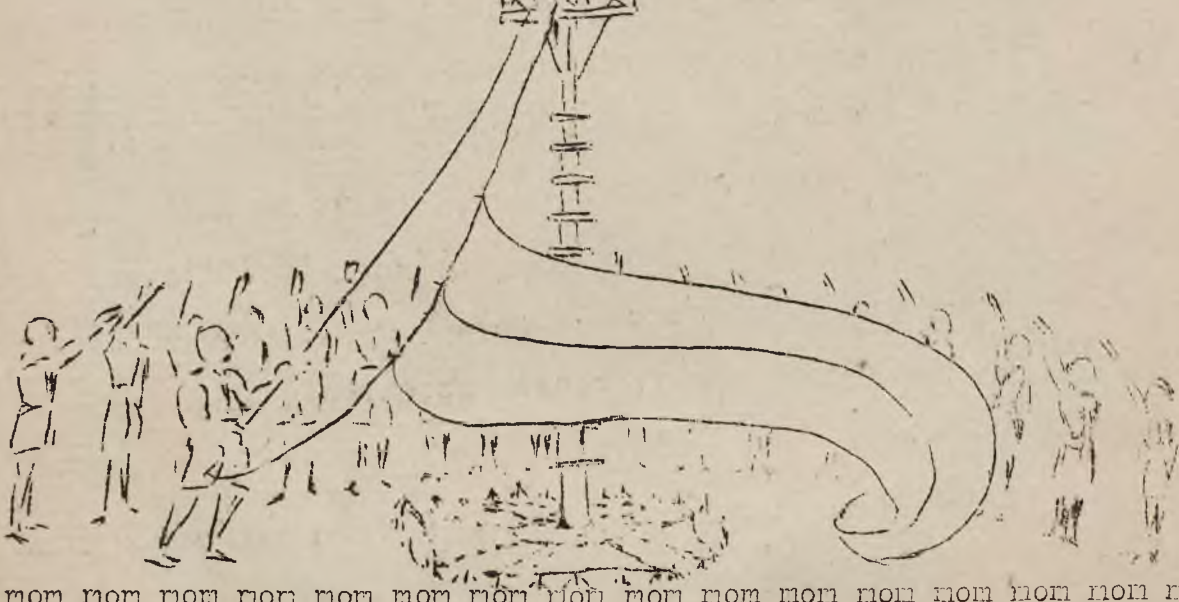
Tu scentralizuje się cały sprzęt obozowy Chorągwi, tu wreszcie znajdą schronienie, wyżywienie i wskazówki drużyny, zastępy czy pojedyńczy harcerze i nieharcerze wędrujący na wycieczki górskie.

To jedna strona działalności Bucza, ale jest jeszcze druga. Bucze jest posiadłością harcerską. Tu na tem kawałku realnego życia musimy w codziennej stałej pracy realizować hasła harcerskie, być czynnikiem twór czym, przodującym wśród naszych sąsiadów. Bucze musi stać się ośrodkiem prawdy i pracy kulturalnej i oświatowej dla tej części powiatu. Będziemy się starali aby szerokie rzesze tutejszego ludu miały w nas przyjaciół, doradców i wychowawców z właszczą w dziedzinie życia obywatelskiego oraz hygjeny osobistej i społecznej. Punktem honoru naszego będzie aby ten piękny skrawek ziemi Śląskiej przez nas gospodarowanej był wzorem celowej pracy, zapobiegliwości i solidności. Będziemy się starali aby Bucze było żywem przykładem wcieleniem pięknych i szczytnych idei prawa harcesrskiego.

W tej pracy oczekujemy poparcia od Was wszystkich Druhny i Druhowie Chorągwi Śląskiej. Mamy nadzieję, że to poparcie, pomoc i sympatję u Was znajdziemy. Sądzimy, że znajdziemy ją i poza Śląskiem w całem harcerstwie polskiem, dla którego Bucze zawsze gościnnie roztwierać będzie swe bramy.

Stefan Szletyński

Kierownik Ośrodka Harcerskiego
Bucze.



mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom

A L A R M.

-:-:-:-:-:-:-:-:

Jedną z najdotkliwszych i najelementarniejszych klęsk jaka dotknęła obozy nasze, był alarm w poszczególnych obozach. Różni ludzie, różnie reagują na to groźne słowo. My harcerze na samo wspomnienie tego słowa, połączonego z drugiem słowem " nocny ", gdy zbierzemy te słowa w jedną całość " alarm nocny ", każdy zda sobie sprawę, że to jest rzecz niesłychana. Kiedy człowiek rozbujany, pełen przyjemnych wrażeń, wraca od ogniska w nadziei błogiego ukojenia na swem łożu królewskiem, gdzie osiąga w reszcie ten upragniony cel wśród ogólnej ciszy, westchnie, ów zamrukie. W uszach jego brzmią ostatnie tony pieśni: " Idzie Noc.." Nareszcie wszystko umilkło, nawet żaby szanują tę chwilę, bo to harcerz niemało napracował się, albowiem dobry obijacz więcej energji musi zużyć jak dziesięciu ciężko pracujących ludzi. Wszystko więc śpi jak zarżnięte, wiara chrapie, że głosy aż do Komendanta dochodzą i tu o zgrozo co się dzieje. Zaczynają się tam schodzić różne kroki nocne, z nazwy instruktorzy. Ta plaga chodząca po obozie, nie dająca biednemu harcerzykowi za dnia spokoju, zaczyna jak się to mówi po harcersku bujać naszego Maryskę : " Ty słyszysz, przydałoby się im jaką frajdę zrobić " Ponieważ nasz Maryska nikomu nic odmówić nie zdoła, wychodzi z nimi. Nagle wśród tej błogosławionej ciszy zaczynają się odzywać złowrogie szmery. Rozbiegają się ci panowie, którzy sami nie mogąc usnąć, drugim tego snu zazdroszczą i wykrzykują po namiotach to nieszczęśliwe słowo " a l a r m, a l a r m ". Jak to słowo działa, niech nam wystarczy taki niewinny przykład : Jeden z druhów stawał przed głównym masztem w stroju nocnym, a pod namiotami co się dzieje tego moje pióro nie opisze. Słychać tylko Gustlik, Paulek, Francek oddaj mi to, te słuchaj ty masz moją menaszkę, te oczyść szczotkę od zębów, bo przecież ci nikt nie uwierzy że ty ją gutaliną czyścisz. Już mają wyruszać pod główny maszt, w tem spostrzegają brak jednego. Mój Boże toć to Gustlik śpi jak zarżnięty. Ot co się dzieje pod masztem: Stoi ich tam z pięciu, a każdy świdruje, co możnaby znaleźć, czego ten harcerz nie posiada. Plecaki otwórz!" Tego jeszcze było trzeba i lecą pytania jak strzały karabinowe. "Gdzie menażka ? " - " Czemu brudna ? " - " Gdzie koc ? " takich pytań jest 105. Następnie głos rozpaczy naszej Maryśki: " Druhowie, Druhowie, to musi się poprawić i faktycznie, to się poprawi , posłuchajcie co słyszałem z ust wiarygodnych, myślę że się obejdzie bez wymiany nazwiska. Dziwny ten człowiek oby żył wiecznie. Podał następujący wniosek do Komendy:

REGULAMIN NA ALARMY NOCNE.

1./ Każdy drużynowy zostaje z dniem dzisiejszym na trzy przed alarmem uwiadomiony.
2./ Czas alarmu zostanie podany przez Komendantów podobozu.
3./ Miejsce zbiórki przed poszczególnemi namiotami drużyn, na które mają obowiązek wstawić się poszczególni instruktorzy oraz członek Komendy.
4./ Dzień po alarmach przeznaczony jest na odpoczynek.

W myśl powyższych punktów zostanie zorganizowana nasza szkoła instruktorska, aby w przyszłości uniknąć wszelkich nieporozumień. Mamy więc nadzieję, że Komenda zrozumie konieczność wprowadzenia tego wniosku i nastaną czasy błogosławione dla tych, którzy przebywają ostatnie dni na Buczu oraz tych, którzy przybyli tu, aby wyjść jako przyszli pionierzy w myśl powyższych zasad.

R A W I C Z.

rararararararmmmmararararararararararararararararararararararararararawrir



mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom mom

O r a j u, r a j u.
-:-:-:-:-:-:-:-:-:-:-

W pogodny, jasny lipcowy dzień
Obóz harcerzy pod lasem stanął.
Wrzało w nim tętno młodzieńczych sił
I pieśń w nim dźwięczna brzmiała co rano,
Aż echo niosło ją po kraju...
O r a j u, r a j u.
I przybył w obóz harcersk huf,
W szaro mundurki odziany cały,
Obsiadł ognisko całe w krąg,
A serca druhów z radości drzały,
Aż w głos krzyknęli:O raju, raju,
O r a j u, r a j u.

Bad.



H a r c e r z w n i e b i e.
-:-:-:-:-:-: -:-:-:-:-:-:-:-

Zdarzyło się pewnego razu, iż jeden z członków Komendy zmarł nagle na otłuszczeniu serca. Złośliwi przypuszczają, że winna temu kuchnia instruktorska, inni twierdzą, jakoby delikwent zmarł na skutek nadużywania spacerów nocnych. Właściwy powód jego śmierci pozostania jednak n na zawsze tajemnicą, gdyż mimo wezwania Komendy, zmarły do raportu się nie stawił. Jak się dowiadujemy od naszego korespondenta, zmarły wstał nagle ze swego łoża i ubrawszy się wyszedł niespostrzeżenie główną bramą. Udał się prosto mleczną drogą w stronę nieba. Szło mu się dobrze, gdyż droga była prosta , jasna i świetlista. Tak doszedł aż pod księgę życ. Naraz z boku słyszy groźny głos:
- kto się tu włóczy ? -
W Biednymharcerzu zadrżało lwie serce, ale udając odwagę rzecze:
- To ja, harcerz.
- Co ty tu robisz ?
- Ja .... ja ... proszę druha... chcę się dostać do nieba.
- Co, do nieba, a cóż ty masz za zasługi na niebo ?
- Byłem w obozie, prowadziłem musztrę.
- Co, musztrę ? To psu na buty, no a dalej ?
-Mam pięć sprawności.
- To djabła warte ." No i cóż jeszcze ?
- Jeszcze.... chyba już nic.

mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbm mbmmmbm mbm mbm

- Nic ?... hm, to gorzej.
Tutaj groźny pan się zamyślił. Harcerz tymczasem począł mu się przypatrywać i poznał ze zdumieniem, że jest to Imć Twardowski. Ten zaś wnet się ocknął z zadumy i począł pytać :
- Słuchajno, a kochałeś ty się kiedy ?
- Raz jedną harcerkę kochałem.
- No a ona ?
- Zdaje mi się, że także mię kochała.
- No i co ? Pocałowałeś ją choć jeden raz ?
- Nie...
- Toś fujara ! No, a palisz ty ?
- Tylko w piecu, czasem zapałkę jak niema wiatru, a dworem na wietrze..
- A pijesz ty ?
- Mleko, kawę, kakao, wodę.
Imć Twardowski machnął pogardliwie ręką.
- Nie o to pytam, tylko o wino, miód.
- Miód ? tego to u nas nie znają.
- Jak to nie znają ? A cóż oni wszyscy piją ? Tylko kawę i wodę ?
- Nie, inni piją także piwo i wódkę.
- A, gorzałczynę chlapią ! A to ładnie ! Miodu nie znają, kochać się nie umieją, gorzałkę chlapią... E, do prawdy ten naród mi na psy zjeżdża.
Tu Imć Twardowski począł groźnie sapać. Po chwili jednak się uspokoił i rzecze :
- No i ty naprawdę chcesz iść do nieba ?
- Jak mamę kocham, naprawdę.
- No to idź. A pozdrów tam odemnie św. Piotra. Ano, jeśli cię nie wpuszczą to tu wróć do mnie.
- Dobrze. A którędy mam iść ?
- Tutaj prosto. A przy bramie uważaj, bo tam zły pies może ci galoty potargać...
Harcerz więc maszerował dalej. Droga coraz była stroma i wąska. Spocił się też porządnie nim znalazł się u celu. Patrzy, a tu przed nim potężna brama. Od zachodu złota, od wschodu blachą żelazną kryta, bo bolszewicy złoto zdarli. Stanął i słucha. Cisza. Zapukał lekko. Nic. Zapukał drugi raz. Znowu cisza.
- Śpią - pomyślał sobie - co tu robić ? Czekać ? kiedy na burzę się zbiera. Zapukał po raz trzeci, tym razem głośniej. Za bramą coś zaszelestało i " gruby " głos zapytał :
- Kto tam ? Kto się ośmiela budzić mię ?
- To ja, Janek, harcerz.
- Harcerz ? A czegóż ty chcesz po nocy ?
Harcerz nic odpowiedział. Język mu się zaciął, coś ścisnęło za gardło. A tymczasem klucz zadźwięczał i brama się otwarła.
- Chodź, synku, a prędzej bo przeciąg.
- Swięty Pietrze...
- Co ?
- Jabym chciał....
- Tu nie można "chcieć", można tylko "prosić".
Naraz się przeżegnał.
- W Imię Ojca i Syna.... a gdzież ty masz portki ?
- Ja... ja... mam przecież...
- To, to ? To mają być galaty ? Przecież by z tego nawet krawatki nie uszył. Nie mój kochany, pannom można dużo wybaczyć, lecz chłopiec co innego... Z gołemi kolanami cię nie wpuszczę.
- Kiedy święty Pietrze my wszyscy tak.....
- Wszyscy ? to do " luftu " z taką robotą....
Swięty Piotr zdawał się być na serjo rozgniewany... Po długiej dopiero chwili uspokoił się i rzecze:
- Wiesz co ? podobasz mi się, więc cię wpuszczę. Masz tu moje spodnie, ubierz się i poczekaj, rano pójdziesz na sąd.
- A kto mię będzie sądził ?
- Pan Jezus, Bóg Ojciec bowiem dostał urlop i pojechał na świeże powietrze. No dobranoc.

mom mom om m om omo omo omo omo omo omo omo omo omo mom omo omo mom omo

- Dobranoc.
Swięty Piotr odszedł, a harcerz położył się pod drzewem i usnął. Naraz rozległy się przeraźliwe krzyki i tupot nóg. Zrywa się przerażony i patrzy:
- Tak, wszyscy biegną na alarm, tylko on nieco zaspał sobie...

Kazimierz Pisztek.

. . . .

Bolączki i zagadnienia na czasie.

Podaje się do ogólnej wiadomości i do przemyślenia całemu szanownemu gronu instruktorskiemu Chorągwi Sląskiej spowodu wyjazdu konferencji starszo-harcerskiej najważniejsze zagadnienie zebrania drużynowych Złotu wraz z Komendą w dniu 8. bm. Z powodu obfitego jedzenia jakie drużyny oczymują z Kwatermistrzowstwa zostaje każdy dzień kilka porcji obiadu. Dar Boży marnuje się bez powrotnie. Cała Komenda Złotu / bez wiedzy dh. Tomaly / postanowiła kupić dwa prosiaki, któreby pożerały resztę jedzenia. Chodzi tylko oto gdzie je kupić, jak przytransportować na Bucze. Druh Przyboczny Karpała radzi, żeby z powodu choroby nierogacizny i zakazu sprzedaży, przesłać ze dwa egzemplarze w kopercie. Szanowne grono nie znajduje innego wyświązania bez wejścia w konflikt z policją. Niniejszem ogłasza się konkurs na najlepsze podanie sposobu nabycia i sprowadzenia prosiaków na Bucze. Jako nagrodę Redakcja przeznacza nóżki wraz z ratkami. Zgłoszenia w kopercie zamkniętej należy oddawać na ręce dh. Kwatermistrza dh. Wacławka między godziną 24,00 a 0,00. do dnia 13 br.

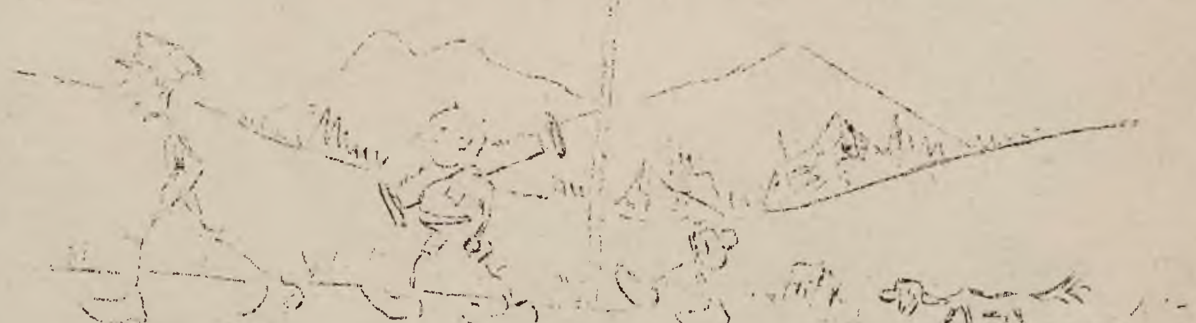
. . . .

N o w o ś c i.
-:-:-:-:-:-:-:-

Główny kucharz obozu drużyny z Niedobczyc dh. Leopart wyszedł wczesnym rankiem do wsi w Wielkie Górki i dotychczas jeszcze nie wrócił. Jeżeli ktoś posiada bliższe informacje, prosimy zgłosić do "Komitetu " Opieki nad Dziećmi ".

Jotka.

. . . .



. . . .

Jak się z poufnej konferencji dowiadujemy Redaktor " Strecker " ogłosi, że odtąd " Głosu Bucza " wydawał nie będzie, gdyż okazuje się, że lepiej salę Redakcyjną, zamienić na salę przyjęć

" H A R C E R E K ".

/ przyp. red. na co zwraca się specjalną uwagę.

K o m u n i k a t y.

Z agencji Pat donoszą:

1/ Komendant Bezpieczeństwa dh. Niderliński ma zamiar zabrać się do pracy. / dotychczasowa praca jego polegała na tem, że napadał na członków Komendy, wylegiwał się i czytywał gazety./

2/ Wpłynął wniosek, żeby dla urozmaicenia odpraw Komendy, zakupić gramofon. Obsługiwać go będzie dh. pełen talentów muzykalnego Karpała.

3/ Podobno dh. Oboźny chce przeprowadzić to, żeby warty nie spały. W tym celu drużyna Świętochłowicka przeprowadzi dzwonki elektryczne do uszu, każdego z warty.

4/ W dowód wdzięczności drużyny Złotowo mają zamiar skonstruować dla dh. Oboźnego Nowakowskiego specjalnie silnie zbudowane krzesło gdyż dotychczas każde krzesło na którem spoczął ulegało katastrofie.

Wszelkie konkursy śpiewacze uprasza się urządzać na terenie zabezpieczonem, celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków np. zaburzeń żołądkowych i mózgowych.

2/ Prosi się o nadanie złotego medalu Komendantowi II Podobozu dh. Pukowcowi za wzorowe przeprowadzenie ogniska.

S p r o s t o w a n i e.

Nieprawdą jest, jakoby powodem częstego zjawiania się mego w kuchni instruktorskiej była tylko chęć napełnienia żołądka, lecz także sympatja moja do kucharki.

dh. K o n c k i.

Z G U B I O N O.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszem jedna z dziewcząt zgubiła przy ognisku swe serce. Zgubę można odebrać w Kancelarji dh. Streckera.

Redakcja.

K u p n o i s p r z e d a ż.

Sprzedam pancerną kasę z powodu wyczerpania się zapasu gotówki.

T O M A L A.

Matremonjalne.
-:-:-:-:-:-:-:-

Cudny jak Appolo, liczący 15 wiosen i 15 zim / razem 30 lat / - młodzieniec - poszukuje równie przystojnej i sympatycznej panny lub wdówki. Nie anonimowe zgłoszenia kierować proszę pod " Bylektóra" dla druha Zgliszcza do redakcji "Głosu Bucza".

&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&

Z drużyn obchodzących dziesięciolecie zgłoszono dodatkowo I. Lęska Drużyna Harcerska im. ks. Konstantego Damrotha w Szarleju, drużynowym jest druh E. Thiel /Ćwik/ ,sekretarzem druh Z. Rabus.

&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&

Zgubiono:
xvxvxvxvxvxv

Drużynie Roździeń - Szopienice /podobóz II./ zginęła piłka nożna wartości 24,00 zł .Łaskawy znalazca zechce oddać takową w Redakcji "Głosu Bucza".

&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&

Znaleziono:
xvxvxvxvxvxvx

Znaleziono rogatywkę, odebrać można w Redakcji.

&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&

Zawody Wychowania Fizycznego:
xvxvxvxvxvxvxvxvxvxvxvxvxvxvxvx

Komisja Sportowa w składzie druhów instruktorów Berezowskiego i p.por. Krukowskiego ustaliła następujące konkurencje do pięcioboju drużynowego:

1/ bieg 100 mtr dla kulawych,

2/ skok wdal do kuchni,

3/ rzut kotletami do menażek,

4/ bieg stafetowy 4 razy 100 z menażkami po obiad,

5/ po obiedzie bieg 1000 mtr z ostrym finiszem do pewnej ubikacji.

&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&

-----oooooOOOOOooooo-----